

Tadeusz Gonet

(Poznań)

Problem ocen moralnych w etyce normatywnej z perspektywy biohumanistycznej

Problem of moral judgments in normative ethics from the bio-humanistic perspective

Streszczenie

W etyce normatywnej ludzkie czyny oraz ich motywy i skutki mogą być oceniane jako w określonym stopniu moralnie słuszne lub niesłuszne w oparciu o trzy istotnie różniące się między sobą stanowiska aksjologiczne: a/ monizmu; b/ dualizmu; c/ relatywizmu etycznego.

Zgodnie z założeniem monizmu etycznego oceny moralne są efektem ujmowania ludzkich czynów oraz ich motywów i skutków przez pryzmat odpowiednich do ich natury wartości i norm etycznych. Dualizm etyczny zaś zakłada, iż oceny moralne nie powinny odnosić się do czynów oraz ich skutków i motywów jako takich, lecz jedynie do ich aspektów moralnych. Z kolei relatywizm etyczny, uzależniając sens wartości etycznych i ich szczegółowych eksplikacji od takich lub innych potrzeb jednostek i grup ludzkich, rysuje się jako stanowisko w zasadzie amoralne. Za najbardziej racjonalną i etycznie zasadną uznaje autor koncepcję dualizmu etycznego, ponieważ przedmiotem ocen moralnych czyni ona nie „nagie fakty”, które - *mutatis mutandis* - ze swej istoty są moralnie neutralne, lecz wyłącznie ich różnorodne aspekty moralne; czyni to zaś w oparciu o odpowiednie uniwersalne wartości etyczne i normy moralne.

Summary

Problem of moral judgments in normative ethics from the bio-humanistic perspective

In normative ethics, human actions as well as their motives and consequences can to a certain degree be judged as morally right or wrong, the criteria being the three significantly different axiological approaches: a/ monism; b/ dualism and c/ ethical relativism.

According to the presuppositions of ethical monism, moral judgments are the results of human actions, their motives and consequences seen from the angle of their characteristic ethical values and norms.

Ethical dualism assumes that moral judgments should not refer to actions, their motives and consequences as such, but only to their moral aspects. Ethical relativism, in turn, maintains that the sense of ethical values and their detailed explications stems from the various needs of human individuals and groups and is, therefore, perceived as, *mutatis mutandis*, immoral. In the authors opinion, ethical dualism is the most rational and ethical concept, because it judges morally not the “bare facts”, that are morally neutral per se, but their various moral aspects exclusively; it does so using the appropriate universal ethical norms and values.

Składnikami etyki normatywnej są: normy (nakazy i zakazy), oceny, sankcje (nagany i pochwały) oraz moralne wzory osobowe. Normy moralne, będące konkretyzacją określonych wartości etycznych, są w praktyce w niższym lub wyższym stopniu respektowane, a niekiedy też i deprecjonowane. Stopień zaś zgodności lub niezgodności moralnych zachowań ludzi z nakazami i zakazami moralnymi określają merytorycznie adekwatne do nich oceny i wiążące się z nimi sankcje moralne.

Oceny moralne, które są przedmiotem niniejszego eseju, mogą być ferowane z trzech diametralnie różnych stanowisk etycznych: a/ monizmu; b/ dualizmu; c/ relatywizmu.

Przy rozważaniu tematyki ferowania ocen moralnych w monizmie etycznym odwołam się głównie do *principiów* zawodowej etyki lekarskiej, a pozostałe sposoby formułowania takich ocen, typowe dla dualizmu i relatywizmu etycznego, zilustruję niektórymi wartościami wchodzącymi w skład etyki filozoficznej.

Postawy i postępowanie moralne lekarzy wyznaczają, jak wiadomo, wskazania zawarte w odwiecznej etyce Hipokratesowej i lekarskich kodeksach etyczno-deontologicznych. Na czoło wysuwa się w nich nakaz troski o przywracanie zdrowia i ratowanie życia chorym pacjentom. W związku z tą etyczno-medyczną dyrektywą nasuwa się refleksja, że współczesna medycyna, szczególnie dzięki technice reanimacji, transplantacji narządów i stosowaniu nowoczesnych leków, często przedłuża ciężko chorym życie, a — w przypadku nieodwracalnych zmian chorobowych różnych życiowo ważnych organów — rzadziej przywraca im pełnię zdrowia. Przypomnę, iż szczytny postulat przywracania ludziom chorym zdrowia został sformułowany w „Przysiędze Hipokratesa”. Dwa wskazania „ojca medycyny” są i dziś swoistym „medycznym imperatywem kategorycznym”: *Salus aegroti suprema lex medicorum esto!* (Zdrowie chorego prawem najwyższym dla lekarza) oraz *Primum non nocere* (Przede wszystkim nie szkodzić). Z pewnością intencją Hipokratesa (460-377 p.n.e.) było nie tyle „prawo lekarza”, ile jego powinność zawodowa, tj. działanie mające na celu poprawę stanu psychofizycznego ludzi chorych i czynienie tego w taki sposób, by nie wyrządzać im szkody. Prawdą jednak jest, że urzeczywistnienie w praktyce leczniczej danej szczytnej maksymy etyczno-medycznej nie zawsze jest możliwe, mimo stosowania zabiegów zgodnych z zasadami nauki i sztuki lekarskiej. Nie znaczy to oczywiście, że w przypadku braku postępu w prawidłowym leczeniu powinno ono spotkać się z negatywną oceną moralną. Paradoksalnie natomiast właściwe i skuteczne leczenie może zasłużyć na taką ocenę, jeśli np. zostało uwarunkowane prawnie i etycznie zakazanymi korzyściami materialnymi lub przeprowadzone było w celach czysto poznawczych bez poinformowania o tym chorego pacjenta. I *vice versa*, skuteczne leczenie spotka się z wysoką oceną moralną,

gdy towarzyszył mu szczególny wysiłek i poświęcenie osoby lub osób w nim uczestniczących. Oznacza to, że ocenianie zachowań praktycznych ludzi może — w zależności od warunków, w których się przejawia — łączyć się z określonymi aspektami moralnymi lub zostać uznane jako moralnie neutralne.

Moralnie neutralne jest nie tylko na przykład prawidłowe leczenie w oparciu o właściwie określoną diagnozę medyczną ale niekiedy nawet działanie łączące się z zadawaniem człowiekowi cierpienia, czasami kończącego się dlań tragicznie. Tak się dzieje między innymi w walkach siłowych, których przebieg bywa oceniany wyłącznie w kategoriach sportowych. Co więcej, zabijanie i ranienie żołnierzy napastniczej armii nie spotykało się w przeszłości i nie spotyka się współcześnie z moralnym potępieniem. Podobnie traktuje się trwanie zdrajców ojczyzny i szpiegów wrogich armii w czasie działań wojennych. Szczególnie skomplikowanym problemem moralnym są w medycynie współczesnej między innymi eutanazja kierowana i interwencja ciąży. Jedną i drugą należałoby określić jako moralnie ambiwalentną. A to oznacza, że zarówno w odniesieniu do eutanazji kierowanej, jak i interwencji ciąży niemożliwe jest ferowanie jednoznacznych ocen moralnych. W przypadku eutanazji kierowanej negatywnie należy ocenić fakt rezygnacji z życia osobnika beznadziejnie chorego. Z drugiej jednak strony, akt samobójczy nieuleczalnie chorego pacjenta w celu pobrania odeń — po eutanazyjnej śmierci — określonego narządu i przeszczepienie go choremu uleczalnemu zasługuje na wysoce pozytywną ocenę moralną. Moralnie ambiwalentną jest też interwencja ciąży zagrażającej życiu kobiety ciężarnej. Moralnym złem jest bowiem usunięcie płodu ludzkiego, który jest człowiekiem *in statu nascendi*, a moralnym dobrem uratowanie życia takiej kobiety (ale gdy na przykład zaistnieje ciąża pozamaciczna, to jej usunięcie jest medycznie uzasadnione i moralnie usprawiedliwione). Ilustracją sytuacji moralnie ambiwalentnej może być też fakt poświęcenia własnego życia w celu ratowania osoby lub osób znajdujących się w topieli lub w płonącym budynku. Prawdą jest, iż przykładowo wymienione przeze mnie problemy moralnie konfliktowe są z natury swej trudne, a nawet wręcz niemożliwe do racjonalnego ujęcia i etycznie zadowalającego rozwiązania. Ale prawdą też jest, że narzucającemu się w danych sytuacjach wyborowi mniejszego zła moralnego — nie sprzyjałoby odwoływanie się do teoretycznych założeń stanowiska monizmu etycznego.

Reasumując, monizm etyczny, bez względu na takie lub inne założenia aksjologiczne (np. uznanie życia ludzkiego za wartość najwyższą lub uznanie za taką wartość wolności człowieka, wyrażającej się głównie w przekonaniu, iż posiada on niezbywalne prawo do decydowania o własnym losie) jest stanowiskiem, które przedmiotem ocen moralnych czyni

w sposób bezpośredni ludzkie motywy, działania i ich skutki za pomocą hierarchicznie ukształtowanego (uznanego za właściwy) systemu wartości i norm moralnych.

W moim zaś przekonaniu, jest to pogląd niesłuszny, ponieważ intelektualna i materialna aktywność ludzi jest z natury swej - *mutatis mutandis* — moralnie neutralna, a jedynie w specyficznych warunkach może nabywać określonych aspektów moralnych i — jak sądzę — wyłącznie one powinny być przedmiotem ocen moralnych. Jeżeli natomiast chodzi o ferowanie moralnych ocen, to winno ono dokonywać się w wyniku konfrontacji merytorycznie zbieżnych aspektów moralnych (które mogą być w określonej mierze bądź chwalebne, bądź naganne, a niekiedy i ambiwalentne) z ogólnoludzkimi wartościami etycznymi. I ta właśnie myśl stanowi istotę drugiego z wymienionych na wstępie niniejszego eseju sposobów wydawania ocen moralnych w etyce normatywnej, a ściślej mówiąc — w jej aksjologicznym dziale, a który określony został mianem etycznego dualizmu.

Stanowisko dualizmu etycznego czerpie swą inspirację z Platońskiej ontologii i gnoseologii (Platon, 427-347 p.n.e.). Platon założył, jak wiadomo, iż rzeczywistość (byt) składa się z dwóch pierwiastków: idealnego i materialnego. Ten drugi jest niedoskonałą kopią, przybliżonym odwzorowaniem pierwszego. Idealne pierwiastki rzeczywistości realnej i transcendentnej poznaje człowiek za pomocą rozumu i intuicji, a materialny świat rzeczy, świat „pozorów” dzięki spostrzeżeniom zmysłowym. W myśl stanowiska dualizmu etycznego wyróżnione miejsce w prawidłowo ukształtowanej ludzkiej świadomości zajmuje sfera niezmiennych wartości etycznych; głównym zaś ich rezerwuarem są dzieła filozoficzne, teologiczne, naukowe, literackie, plastyczne i inne. Mniej zaś lub bardziej przybliżonym odzwierciedleniem idealnych wartości są zmienne, niedoskonałe dobra moralne (np. realna miłość, odwaga, uczciwość), które przejawiają się w praktycznych zachowaniach i działaniach ludzi. A ponieważ dobra te są mniej lub bardziej zgodne z ich idealnymi odpowiednikami (wartościami etycznymi), stąd winny być traktowane jako moralnie względnie cenne. Z jednym wyjątkiem, mianowicie dobrem moralnym, jakim jest realne życie ludzkie. Wprawdzie życie ludzkie, pojęte jako dynamiczny stan neurofizjologiczny organizmu każdego bez wyjątku człowieka (w tym „człowieka” *in statu nascendi*) jest - podobnie jak ogół dóbr moralnych — jedynie określonym dobrem względnym, to, będąc poza przyrodą najważniejszym warunkiem istnienia człowieka, powinno ono mieć rangę najcenniejszego moralnego dobra, nie podlegającego jakimukolwiek wartościowaniu i równorzędnego życiu ludzkiemu jako etycznej wartości najwyższej (doktryna biohumanizmu).

Pogląd o dwóch paralelnych względem siebie kategoriach w dualizmie etycznym, relatywnie cennym dobru realnym i bezwzględnie cennej idealnej wartości - zilustruję na przykładzie pozytywnej więzi psychologicznej, jaką jest cnota przyjaźni i na ogół negatywnie ocenianego samobójstwa. Przyjaźń występuje najczęściej między dwiema lub kilkoma osobami. Opiera się ona zazwyczaj na wspólnych zainteresowaniach i uczuciach wzajemnych, gotowości do wyobrażenia przyjaźni idealnej. Analiza relacji pomiędzy przyjaźnią realną (jako określonym dobrem moralnym) a przyjaźnią idealną (jako wartością etyczną) pozwala określić wymiar moralny tej pierwszej. Zrozumiałe jest, iż jest on wyższy, gdy w realnej przyjaźni dominują pierwiastki natury idealnej, a niższy, gdy w danej więzi między ludźmi przeważają czynniki natury materialnej. Z kolei samobójstwo jest złem moralnym, ponieważ stanowi zamach na życie ludzkie, które m.in. lekarze mają zawodowy i etyczny obowiązek ochraniać, umacniać i maksymalnie przedłużać. Jeśli ocena samobójstwa ma być trafna, to winna uwzględniać ogół czynników z nim związanych. Analizując konkretne samobójstwo należy wziąć pod uwagę m.in. stan zdrowia psychicznego samobójcy oraz motywy, jakimi się kierował dokonując zamachu na własne życie. A mogą one być niezbyt istotne, np. zawiedziona miłość, bankructwo, szantaż, lęk przed cierpieniem związanym z postępującą chorobą, i poważne, jak np. poświęcenie życia własnego dla ratowania życia osób zagrożonych śmiercią itp. Nie bez znaczenia jest w przypadku samobójstwa też to, czy na własne życie targnęła się osoba dorosła czy dziecko, kryminalista czy persona zasłużona dla społeczeństwa.

Konkludując, w dualizmie etycznym oceny moralne są wypadkowymi relacji pomiędzy moralnymi aspektami ludzkich motywów, działań materialnych i intelektualnych oraz ich różnorodnych skutków a wiążącymi się z nimi merytorycznie idealnymi wzorcami (wartościami etycznymi). W danym stanowisku etycznym istotnie ważne jest, aby pomiędzy realnymi aspektami moralnymi (pozytywnymi lub negatywnymi) a ich idealnymi korelatami zachodziła daleko idąca więź rzeczowa. Jest to ważny, ale nie jedyny warunek pomyślnego formułowania ocen moralnych. W grę wchodzi tu bowiem nadto względy natury metodologicznej i światopoglądowej; wspomnę o nich jeszcze w końcowej części niniejszego eseju.

Zgoła różnie, niż w stanowisku monizmu i dualizmu etycznego, przedstawia się problem ocen moralnych w koncepcji etycznego relatywizmu, którą z kolei postaram się szkicowo nakreślić. W stanowisku relatywizmu etycznego zakłada się, podobnie jak w monizmie i dualizmie etycznym, iż miernikami ludzkich zachowań moralnych są wartości etyczne; z tą różnicą że w monizmie i dualizmie etycznym traktuje się je jako niezmiennie, a w

relatywizmie etycznym dopuszcza się możliwość zmiany ich treści znaczeniowej. Mogą one być uznane za pozytywne lub negatywne w zależności od subiektywnych potrzeb oraz określonych przekonań (poglądów filozoficznych, prawnych, politycznych itp.) jednostek i grup ludzkich.

W sposób pozytywny wpłynęło na pojęcie wartości etycznej, jaką jest przyjaźń, stanowisko filozoficzne Tadeusza Kotarbińskiego (1886-1981), który przyczynił się do jej wzbogacenia o ideę spolegliwizmu; konkretnie mówiąc, o ideał opiekuna spolegliwego, tj. takiego osobnika, na którym można zawsze polegać, który nigdy nie zawiedzie w potrzebie. W sposób zaś negatywny tradycją usankcjonowane pojęcie wysokiej wartości, jaką jest miłość heteroseksualna, usiłują wpłynąć homoseksualiści; pragną, jak wiadomo, by ich skłonności i zachowania były uznane jako równoprawne ze związkami heteroseksualnymi.

Stanowisko relatywizmu etycznego znalazło swój wyraz m.in. w poglądach filozoficznych Karola Marksa (1818-1883) i Fryderyka Nietzschego (1844-1900). Karol Marks uznał religię, stanowiącą źródło i bazę wielu wysoko cenionych wartości etycznych, za zło moralne, ponieważ, w jego mniemaniu, odwraca ona uwagę klasy robotniczej od jej historycznego zadania, jakim jest obalenie kapitalizmu w drodze rewolucji proletariackiej i stworzenie w jego miejsce społeczeństwa komunistycznego, a kieruje ją ku iluzorycznemu światu nadnaturalnemu. A Fryderyk Nietzsche zakwestionował nie tylko walory poszczególnych tradycyjnych wartości etycznych, ale uznał wręcz współczesną mu moralność, wywodzącą się od Sokratesa (469-399 p.n.e.) i przejętą przez chrześcijaństwo, jako szkodliwą. Według niego, takie m.in. cnoty chrześcijańskie, jak: altruizm, współczucie, miłość, litość, miłosierdzie, asceza, są złe, ponieważ pozostają w sprzeczności z „moralnością panów” i ideałem „nadczołwieka”, tzn. istoty biologicznie doskonałej i wyróżniającej się „wolą mocy”; a więc przymiotami predestynującymi ją do dominacji i odgrywania kierowniczej roli w społeczeństwie. A to, jakie wartości etyczne są cenne, to zależy od człowieka, od jego potrzeb, uczuć i celów życiowych.

W czasie tzw. realnego socjalizmu relatywizm etyczny przybrał postać moralności socjalistycznej, którą teoretycy marksizmu-leninizmu traktowali jako wytwór „postępowych” przemian ustrojowych (od społeczeństwa klasowego do bezklasowego) oraz narzędzie walki ideologicznej z pozostałościami „niehumanistycznego” kapitalizmu w gospodarce i świadomości społecznej i stymulatora „budownictwa socjalistycznego”. Pojmowali ją więc, zgodnie z *principium* relatywizmu etycznego, *par excellence* instrumentalnie. Humanizm zaś moralności socjalistycznej wyrażać miał się m.in. w przejęciu przez nią uniwersalnych wartości etycznych („norm elementarnych”), takich, jak: wolność, równość, sprawiedliwość,

braterstwo, solidarność, bezinteresowność, życzliwość i in. Ale w praktyce największe znaczenie przywiązywali teoretycy marksizmu-leninizmu do zasady aktywności i poświęcenia w pracy dla dobra ogółu społeczeństwa (de facto zaś dla partii komunistycznych i podległych im organów państwowych) oraz poszanowania mienia wspólnego. Prowadzona przez kilkadziesiąt lat edukacja społeczeństw w krajach tzw. bloku wschodniego w duchu zasad moralności socjalistycznej, w połączeniu z kultem „wodzów proletariatu”, nie zdołała zapobiec ich kryzysowi gospodarczemu i politycznemu. Społeczeństwo polskie, obok narastającego w kraju ubóstwa materialnego, szczególnie boleśnie odczuwało propagowanie kultu jednostek znanych ze swej służalczej postawy względem Związku Sowieckiego; wymieńmy chociażby tylko postacie Bolesława Bieruta, gen. Karola Świerczewskiego i marszałka Konstantego Rokossowskiego. Natomiast wybitnych patriotów, takich m.in., jak: gen. Władysław Anders, Stanisław Maczek i Jan Nowak Jeziorański, władze Polski Ludowej przedstawiały jako zasługujących na moralne potępienie i surowe ukaranie zdrajców narodu polskiego. W XX wieku relatywizm etyczny był ważnym orężem walki potęg totalitarnych o ujarzmienie wolnych narodów i eksploatację ich zasobów materialnych. Współcześnie służy też hałaśliwym ruchom anarchistów, którzy dążą do obalenia opartego na zasadach tradycyjnej moralności porządku prawnego i społecznego. Dlatego też, *mutatis mutandis*, amoralny relatywizm etyczny spotyka się z negatywną oceną moralną myślicieli, uczonych i teologów, wiernych idei humanizmu i tradycyjnym wartościom etycznym.

Chciałbym z kolei zwrócić uwagę na praktyczne znaczenie zarysowanej przeze mnie wyżej tematyki etycznej. Tak więc wśród postaw oraz działań jednostek i zbiorowości ludzkich można wyróżnić takie, które są w zasadzie moralnie neutralne, np. preferencje światopoglądowe, religijne, polityczne i takie, które z natury rzeczy mają określony sens moralny. Odpowiednie przymioty (walory) moralne traktowane są wręcz jako warunek *sine qua non*, np. zawodu nauczyciela, duchownego, lekarza, sędziego, polityka, dziennikarza. W przypadku zaś sprzeniewierzenia się moralnym wzorcom postępowania, przykładowo wymienieni funkcjonariusze życia publicznego spotykają się z pejoratywnymi ocenami i sankcjami moralnymi.

Wyżej wskazałem na możliwość formułowania diametralnie różnych ocen moralnych jednych i tych samych faktów i zdarzeń - posiadających określone aspekty moralne - z uwagi na ich skomplikowaną naturę (np. interupcja ciąży, eutanazja, samobójstwo heroiczne) oraz ze względów metodologicznych (istnienie etycznych stanowisk monizmu, dualizmu i relatywizmu). Główną jednak przyczyną tego niepomyślnego stanu rzeczy jest *multum* różnorodnych systemów wartości etycznych. Zgoła bowiem różnie rysuje się sylwetka

moralna jednostki ludzkiej i jej preferencje aksjologiczne, na przykład w świetle etycznych systemów teistycznych, a inaczej w kontekście systemów *par excellence* racjonalistycznych i naturalistycznych. W katalogu tych ostatnich poczesne miejsce zajmuje doktryna biohumanizmu. Umożliwia ona bowiem dokonywanie w sposób dychotomiczny selekcji określonych postaw i czynów ludzkich na godne moralnej aprobaty i moralnie naganne. Pierwsze to takie, które sprzyjają utrzymaniu i rozwojowi ludzkiego życia, a drugie to takie, które osłabiają je i niweczą. Opierając się na dychotomicznym podziale „aksjologatów etycznych” na „dobro i zło moralne” oraz stosując *principium* dualizmu etycznego istnieje możliwość ferowania względnie „prawdziwych” ocen aspektów moralnych różnorodnej aktywności duchowej i przedmiotowej jednostek i grup ludzkich.

Na koniec pragnę podkreślić, iż ferowanie ocen moralnych w odniesieniu do ludzkich motywów, intencji oraz czynów i ich skutków, nie nastęrcza większych trudności. Bardziej złożona wydaje się natomiast kwestia całościowej oceny moralnej konkretnego człowieka. Bez wątpienia istotne jest to, aby bazowała ona na moralnych składowych jego osobowości, świadomie przez niego w sposób trwały zinterioryzowanych oraz przejawianych w jego praktycznych postawach oraz intelektualnych i materialnych działaniach. Z pewnością poznawczo cenne i społecznie doniosłe jest stworzenie typowej dla określonej społeczności sylwetki moralnej jednostki ludzkiej. Realizacja tego zadania jest jednak niemożliwa w ramach właściwej dyscypliny naukowej, jaką jest etyka opisowa (etologia), gdyż wymaga ona nadto prowadzenia na szeroką skalę zakrojonych studiów interdyscyplinarnych.